

Jan Engelgard

Litwa w polityce Komitetu Narodowego Polskiego w latach 1917-1919

Niepodległość i Pamięć 17/1 (31), 57-64

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jan Engelgard

Muzeum Niepodległości
w Warszawie

Litwa w polityce Komitetu Narodowego Polskiego w latach 1917-1919

Polityka Komitetu Narodowego Polskiego, utworzonego w roku 1917 w Lozanie, była inspirowana myślą Narodowej Demokracji, w szczególności zaś lidera tego obozu Romana Dmowskiego. Kwestia litewska nie była nigdy pierwszoplanowym problemem w polityce KNP, będąc raczej funkcją stosunków polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich. Nabrała pewnego znaczenia dopiero w roku 1919, kiedy stała się przedmiotem kontrowersji wewnątrzpolskich związanych z dyskusją na temat programu federacyjnego lansowanego przez obóz belwederski.

Pierwszym dokumentem, w którym poruszono problem przyszłości ziem litewskich był memoriał autorstwa Romana Dmowskiego złożony w końcu marca 1917 roku na ręce lorda Jamesa Balfoura, ministra spraw zagranicznych Zjednoczonego Królestwa. Dmowski postulował włączenie w granice przyszłej Polski całej guberni kowieńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i części mińskiej¹. Szerzej kwestie te rozwinął Dmowski w wydrukowanym w języku angielskim i rozesłanym politykom i dziennikarzom opracowaniu *Problems of Central and Eastern Europe* z lipca 1917 roku. Powtarzał tam postulat przyłączenia do Polski litewskiego obszaru językowego, argumentując to następująco: „Szczepy niepolskie zaludniające te ziemie wszedłszy w skład państwa polskiego będą korzystały ze swobody rozwoju na swych rodzimych podstawach. W szczególności przyszłość szczepu litewskiego może być zabezpieczona jedynie przez włączenie całego obszaru etnograficznego litewskiego (gubernia kowieńska, oraz części wileńskiej, suwalskiej i Prus Wschodnich) do państwa polskiego – szczep litewski jest zbyt słaby (około dwóch i pół miliona), żeby mógł utworzyć własne państwo, a nie można oczekiwać, ażeby lud litewski będąc z wyznania rzymsko-katolicki i rozwinięty się pod wpływem cywilizacji zachodniej, znalazł w państwie rosyjskim przy jakiegokolwiek konstytucji zaspokojenie swych uprawnionych potrzeb”². Dmowski zaznaczał wprawdzie, że wśród Litwinów „istnieje stronnictwo sprzeciwiające się połączeniu z Polską”, ale sprawę raczej bagatelizował, twierdząc, że „gdyby kwestię rozstrzygał plebiscyt, znaczna większość ludności głosowałaby za Polską”³.

1 Pełny tekst [w:] R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, t. II, ss. 219-222.

2 R. Dmowski, *Problems of Central and Eastern Europe*, [w:] R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II s. 277.

3 Ibidem, s. 278.

Ten optymizm był, jak się okazało, całkowicie nieuzasadniony. Lider Narodowej Demokracji celowo używał w cytowanych dokumentach terminologii mającej na celu przekonanie zachodniego czytelnika o tym, że w przypadku Litwinów mamy do czynienia z „niepełnym” narodem. Dlatego nigdy nie używał terminu „naród litewski”, zastępując go sformułowaniami „szczep litewski” czy „lud litewski”. Taka konstrukcja intelektualna służyła jednak pewnemu z góry określönemu celowi – Dmowski budował już koncepcję „silnej Polski”, wykraczającej dosyć znacznie poza obszar czysto etnograficznie polski. Poza tym już wówczas zakładał on, że nie można pozwolić na istnienie samodzielnej Litwy, gdyż państwo takie będzie musiało szukać protektora, którym mogą być tylko Niemcy. Uderzenie w strunę antyniemiecką wydawało się wówczas logiczne – państwa zachodnie, wobec widocznego osłabienia Rosji będą chciały mieć na wschodzie silnego sojusznika – Polskę. Litwa, nie mogąca istnieć jako państwo w pełni samodzielne, musi więc być w granicach Polski, mając autonomię językową i kulturalną. Dmowski liczył na to, że więzy przeszłości i bliskość cywilizacyjna Polski i Litwy będą wystarczające do pokonania oporu niechętnych Polsce kół litewskich. Jak się wkrótce okazało oba te założenia były zbyt optymistyczne.

Plan Dmowskiego osłabienia a nawet likwidacji Prus Wschodnich wiązał się bezpośrednio z kwestią litewską. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych Dmowski złożył w dniu 8 października 1918 roku memoriał o terytorium państwa polskiego na ręce prezydenta Woodrow Wilsona. Wtedy było już wiadome, że powstanie niepodległego państwa polskiego jest jednym z oficjalnie ogłoszonych celów wojennych Ententy. Dopinguowało to lidera KNP do bardziej stanowczych kroków mających na celu skonkretyzowanie zarysów granic przyszłego państwa polskiego. Rysując perspektywę osłabienia pozycji Niemiec nad Bałtykiem, Dmowski postulował powiększenie granic Litwy etnograficznej. Pisał: „Litwa powinna by obejmować gubernię kowieńską, północno-zachodni pas guberni wileńskiej, większą część guberni suwalskiej i północno-wschodni pas Prus Wschodnich (bieg dolny Niemna). Kraniec południowy Kurlandii wraz z małym portem Połagą tworzy również część litewskiego terytorium historycznego i etnograficznego (...) Granice trzeba by teraz sprostować i nawet przeprowadzić na północ od Libawy, biorąc pod uwagę fakt, że Libawa, jako port morski, kupia handel litewski i z tego powodu miała by ona niezbędne do pomyślnego rozwoju warunki”⁴. Oczywiście w memoriale Dmowski powtarzał postulat ścisłego związania Litwy z Polską: „Litwa byłaby za mała, żeby tworzyć państwo zupełnie samoistne, lecz w unii z Polską wolność jej narodowa, jak i rozwój, byłyby lepiej zabezpieczone niż w jakiegokolwiek innej kombinacji”. I deklarował: „Państwo demokratyczne, jakim Polska będzie niewątpliwie, nie będzie stawiało żadnych przeszkód ma drodze wolnego rozwoju narodowości litewskiej”⁵.

Z takim planem przystępował KNP i Dmowski do decydującej rozgrywki podczas Konferencji Pokojowej w Paryżu, która zaczęła się 20 stycznia 1919 roku. Już 29 stycznia Dmowski zaprezentował swój program podczas obszernego wystąpienia na posiedzeniu Rady Najwyższej Sprzymierzonych, z udziałem Woodrow Wilsona, Davida Lloyd Georga i Georga Clemenceau. Wiedząc już o jednoznacznie nieprzychylnym stanowisku większości sił politycznych Litwy w stosunku do polskich postulatów – Dmowski wytoczył ciężkie działa. Samodzielne państwo litewskie nazwał „wysystemem Niemców”. Mówił m.in.: „Litwa zaczęła mówić o sobie zaledwie czterdzieści lat te-

4 Tekst memoriału do Wilsona [w:] R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. II, s. 307.

5 Ibidem.

mu. Ruch litewski powstał w znacznym stopniu na skutek intryg Niemców, którzy w rozwoju jego aspiracji widzieli środek jednoczesnego zwalczania Polski i Rosji. Kampania ta jest dziełem ludzi pełnych energii i dobrej woli, lecz nie udało się jej utworzyć nowego narodu i właściwie nie można mówić o państwie litewskim⁶. W dalszej części wystąpienia, Dmowski tak zarysował perspektywę rozwiązania tego problemu: „Co do Litwy, to jeśli można przyjąć możliwość uznania jej autonomii – i rząd polski ma nadzieję, że tak będzie – to państwo liczące 3 mln ludzi powinno być połączone z Polską, gdyż nie jest one zdolne istnieć samo. Litwa mogłaby więc być państwem autonomicznym, połączone z Polską”⁷.

Postulaty terytorialne i polityczne związane z Litwą ostatecznie zostały zgłoszone w nocy Delegacji Polskiej w sprawie wschodnich granic Polski z dnia 3 marca 1919 roku. Postulowano, tak jak we wcześniejszych dokumentach pisanych przez Dmowskiego, włączenie do „obszaru języka litewskiego” guberni kowieńskiej, części wileńskiej oraz części suwalskiej. Precyzowano już szczegółowo przebieg granicy polsko-litewskiej. W przypadku guberni suwalskiej dokument precyzował, że obszar litewski zaczyna się „na północ od Sejnu”. Ponadto postulowano włączenie do obszaru litewskiego „części Prus Wschodnich”, obejmując „dolny bieg i ujście Niemna”. Cały ten obszar „powinien być zorganizowany jako odrębny kraj w granicach państwa polskiego i powinien otrzymać specjalny ustrój, oparty na prawach narodowości litewskiej”⁸. W dalszej części pisano, że cały ten obszar (wraz z częścią Kurlandii) „należy do terytorium Polski”⁹.

Był to kluczowy moment w rozgrywce KNP w kwestii litewskiej. Wkrótce musiał przyjąć strategię defensywną wobec kontrofensywy przybyłej do Paryża delegacji litewskiej z Augustynem Voldemaraszem. Litwini rozwinęli bardzo ożywioną działalność propagandową, zarzucali przywódców Sprzymierzonych i liczne komisje kongresowe masą memoriałów i pism, kwestionujących polskie postulaty. Co więcej, delegacja litewska sformułowała swoje postulaty terytorialne, wychodzące znacznie poza obszar etnograficzny i językowy litewski. W nocy z dnia 24 marca 1919 r. Voldemaras zażądał dla Litwy 125 tys. km kwadratowych, nie tylko z Wilnem, ale i Suwałkami, i Białymstokiem! Ponadto stanowczo odrzucano myśl związania Polski i Litwy w jednym organizmie państwowym. Litwini pisali: „Polska zawsze odgrywała w historii państwa litewskiego rolę wyzwoliciela, unia polityczna z Polską spowodowała na Litwę ustrój samowoli i anarchii, natomiast aktualnie Polska po odzyskaniu wolności zaczęła zdradzać wobec Litwy tendencje zaborcze”¹⁰. Litwini twierdzili ponadto, że „Wilno jest historyczną stolicą Państwa Litewskiego”, centrum ekonomicznym, politycznym i intelektualnym kraju. Podnosili, że wg spisu z 1897 roku okręg wileński zamieszkiwało zaledwie 8,17 proc. Polaków, a grodzieński 10 proc. W pewnym momencie posłużyli się nawet raportem Rosenbauma, w którym pisano o zagrożeniu dla Żydów ze strony państwa polskiego¹¹. W piśmie do G. Clemenceau z 5 kwietnia 1919 r. skarżono się

6 Notatka sekretarza z wystąpienia R. Dmowskiego na posiedzeniu Rady Najwyższej Sprzymierzonych 29 stycznia 1919 [w:] *Komitet Narodowy Polski – protokoły posiedzeń 1917-1919*, seria *O Niepodległość i Granice*, t. 6, Warszawa-Pułtusk 2007, s. 684 (tłumaczenie na j. polski z j. francuskiego).

7 Ibidem, s. 687.

8 Nota Delegacji Polskiej na Konferencji pokojowej o wschodnich granicach Polski przesłana przewodniczącemu Komisji Terytorialnej z dnia 3 marca 1919 roku [w:] R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. II, s. 316.

9 Ibidem.

10 P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985, s. 97.

11 Pismo Delegacji Litewskiej do Przewodniczącego Konferencji Pokojowej (kopia w j. francuskim), Archiwum Romana Dmowskiego (Muzeum Niepodległości), sygn. MN A 100/S8 teczka „Litwa”, k. 18-24.

na „tendencje aneksjonistyczne” Polski i ostrzegano przed „dowódcami polskimi Hallerem i Piłsudskim, którzy deklarują zajęcie Wilna, stolicy Litwy”¹².

W odpowiedzi polska delegacja wystosowała notę, w której jasno stwierdzała, że obszar, do którego roszczenia zgłaszają Litwini nie jest w ogóle przez nich zamieszkały, natomiast władzę litewską Tarybę określano jako twór niemiecki nie reprezentujący ludności. Postulowano utworzenie nowego rządu¹³. Co prawda, delegacja litewska, w przeciwieństwie do polskiej, nigdy nie uzyskała oficjalnego statusu na konferencji, jednak znalazła dla swoich postulatów posłuch, nawiązując bliskie kontakty z przedstawicielami Wielkiej Brytanii. Roman Dmowski po latach, pisząc *Politykę polską i odbudowanie państwa*, oceniał to tak: „Na północnej części naszej granicy wschodniej powstało państewko – Republika Litewska. Nie uznane formalnie przez mocarstwa, miało ono jednak poparcie wszystkich tych, którzy przeciwdziałali utworzeniu silnej, samoistnej Polski. Wpływy zakulisowe protegujące Litwę były tak duże, że żadne właściwie z mocarstw nie usiłowało im się przeciwstawić”¹⁴. Główną winę – według Dmowskiego – ponosił premier Wielkiej Brytanii: „Z chwilą kiedy Lloyd George zdobył na konferencji rolę kierowniczą, punkt widzenia niemiecki i żydowski musiał w kwestii litewskiej zwyciężyć. Wszystko zrobiono, ażeby Litwa stała się narzędziem niemieckim przeciw Polsce. Państwu polskiemu pozostała walka o słuszną granicę, o polskie Wilno, które przy pomocy wszelkich możliwych intryg usiłowano Litwie podarować”¹⁵. Ocena ta jest nieco przesadna – Anglia popierając Litwę chciała osiągnąć dwa cele – utrwalić swoje wpływy w basenie Morza Bałtyckiego oraz ograniczyć polskie apetyty terytorialne, by nie dopuścić do realizacji postulatu Dmowskiego budowy „wielkiej Polski”. Nie musiało to oznaczać rzucenia Litwy w ręce Niemiec, choć potem tak się właśnie stało.

Prof. Stanisław Kutrzeba, członek delegacji polskiej, tak ocenił brytyjską politykę wobec Litwy: „Anglia, na utrzymanie swojego handlu i jego rozwój taki kładąca nacisk, interesom handlowym podporządkowująca swoją politykę w tak dużej mierze, zyskałaby w taki sposób nie tylko wpływ polityczny na Polskę i Litwę, ale zwłaszcza zapewniłaby sobie swobodny dostęp dla swojego handlu, specjalnie korzystne dla niego warunki. Przez Litwę, a ewentualnie i inne na północ od niej nad Bałtykiem położone małe państwa, którymi zaczyna się opiekować (np. Estonią), uzyskałaby Anglia pewny wstęp na olbrzymi rynek rosyjski, tak przez nią ceniony. Czy więc nie te względy przede wszystkim kierowały nią, decydowały o jej wobec Polski stanowisku?”¹⁶. Na rzecz ograniczenia „polskich apetytów” w rejonie Litwy pracował też Lewis Bernstein-Namier, szara eminencja brytyjskiego Foreign Office. W czasie rozmowy z jednym z polskich urzędników MSZ w Londynie (11 i 12 lipca 1919 r.) powiedział on bez ogródek, że Polska nie powinna „pchać się na Wschód”, bo to są tereny, które musi mieć Rosja, jedyne państwo mające szansę być prawdziwą zaporą przeciwko Niemcom. Namier dawał też do zrozumienia, że takie państwa jak Litwa w ogóle nią mają szansę istnienia¹⁷. Wynika z tego, że poparcie dla Litwy było jedynie takty-

12 Archiwum Romana Dmowskiego, sygn. MN A 100/S8 teczka „Litwa”, k. 129.

13 P. Łososowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 97-98.

14 R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. II, s. 174.

15 Ibidem, s. 176-177.

16 S. Kutrzeba, *Kongres, Traktat i Polska*, Kraków 1919, s. 117-118.

17 Szerzej na ten temat piszę w tekście *Roman Dmowski wobec Rosji*, [w:] *Mysł polityczna Romana Dmowskiego*, Warszawa 2009, s. 89.

czne, po to, by zatrzymać polskie aspiracje. Londyn zakładał, że Rosja prędzej czy później wróci na te tereny.

Dmowski szybko zorientował się, że są małe szanse na realizację jego programu w kwestii Litwy. Zresztą już wcześniej jego postulaty budziły pewne kontrowersje nawet w łonie KNP, choć oficjalnie nikt tego nie kwestionował. Erazm Piltz we wniosku rezolucji w sprawie litewskiej zgłoszonym na plenarnym posiedzeniu w dniu 10 czerwca 1918 roku, mówił, że należy dążyć ze wszystkich sił, żeby Litwa nie stała się narzędziem Niemiec. Jedynym rozwiązaniem – twierdził Piltz – będzie „związanie Litwy z Polską”. W końcowym wniosku stwierdził: „Co do Litwy etnograficznej, to dążyć musimy do wytworzenia takiego z nią w przyszłości związku, któryby, zapewniającej najszerszą swobodę narodowego i politycznego rozwoju, zabezpieczył wpływ państwa polskiego na Litwie w dziedzinie militarnej, ekonomicznej i polityki zagranicznej”¹⁸.

Znamienne, że podobne postulaty wysunęli potem przedstawiciele opcji federalistycznej. W Archiwum Romana Dmowskiego zachował się dokument *Uwagi co do propozycji litewskich z 31 stycznia 1919 r.*, będący reakcją na litewskie odrzucenie postulatu włączenia Litwy etnograficznej w granice Polski. Czytamy tam, że Polska może zgodzić się na uznanie Litwy w granicach historycznych, pod warunkiem, że nowa unia polsko-litewska oznaczać będzie wspólną politykę wewnętrzną (wspólne MSW), wspólne dowództwo armii i sztab generalny, wspólne terytorium celne¹⁹. Wiadomym było, że strona litewska wcale nie myśli o nowej unii, lecz o całkowitej samodzielności. Należy sądzić, że dokument powstał po to, żeby w razie czego wykazać brak dobrej woli ze strony Litwinów, gdyż pewnym było, że takie propozycje odrzuca.

Inną słabością programu Dmowskiego w sprawie Litwy był brak środowisk politycznych ze strony litewskiej, z którymi KNP mógłby się porozumieć. W aktach KNP jest tylko jedna wzmianka o kontakcie Mariana Seydy z litewskim księdzem o nazwisku Viscont, który był przeciwnikiem Taryby. Seyda relacjonował: „Ksiądz Viscont przyznał, że naród litewski nie żywi nienawiści przeciwko Polakom, ale dodał także, iż należy liczyć się z faktem, iż rządzący obecnie są antypolscy”²⁰. Nie było natomiast żadnych rozmów z przedstawicielami delegacji litewskiej przybyłych do Paryża na początku 1919 roku. Kiedy podczas zebrania KNP w sprawie granic wschodnich w dniu 2 marca 1919 r., gen. Józef Haller zapytał R. Dmowskiego, czy jest jakieś porozumienie pomiędzy reprezentantami Taryby a KNP, dostał odpowiedź: „Nie ma”. Haller nalegał na wyjaśnienie, wówczas Dmowski sprecyzował: „Mnie już p. Pichon [minister spraw zagranicznych Francji – J.E.] o potrzebie porozumienia naszego z Litwinami mówił przed kilku tygodniami i jużem miał czas mu odpowiedzieć, że to porozumienie jest dziś niemożliwym. My z Litwinami porozumiewać byśmy mogli tylko wtedy, gdybyśmy przyznali terytorium litewskie takie, na jakie my się żadną miarą zgodzić nie możemy i następnie, gdybyśmy im przyznali tak daleko idącą odrębność, która by się równała po prostu niemal aliansowi między Polską a Litwą. Ja mam wszakże nadzieję, że my bez porozumienia z Litwinami tę sprawę załatwimy, dlatego,

18 Protokół plenarnego posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu 23 maja-11 czerwca, załącznik nr 9, [w:] *Komitet Narodowy Polski – protokoły posiedzeń 1917-1919*, s. 410-411.

19 *Uwagi co do propozycji litewskich* (maszynopis), Archiwum Romana Dmowskiego, sygn. MN A 100/S8 teczka „Litwa”, k. 12-121.

20 Sprawozdanie Mariana Seydy z podróży do Szwajcarii, Paryż 24 września 1918, [w:] *Komitet Narodowy Polski – protokoły posiedzeń 1917-1919*, s. 510-511.

że oni się coraz bardziej kompromitują”²¹. Dmowski, i nie tylko on, sądził, że z czasem mocarstwa wymuszają na Litwie rozwiązanie proponowane przez KNP, ale szybko stracił nadzieję i skoncentrował się na zwalczaniu pomysłów federacyjnych i realizacji postulatu inkorporacji w granice Polski spornych z Litwą terenów, w tym Wileńszczyzny.

Zwolennikami programu federacyjnego w KNP byli dokooptowani członkowie wskazani przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Byli to: Kazimierz Dłuski, Michał Sokolnicki, Antoni Sujkowski, Medrad Downarowicz i Leon Wasilewski. Było to naturalne, ale także wśród ekspertów Delegacji Polskiej ujawnili się zwolennicy tej koncepcji. Sceptyczny wobec planów włączenia Litwy etnograficznej w granice Polski był np. znany geograf Eugeniusz Romer. Na tym tle miał scysję z Dmowskim. Jak zapisał w swoim dzienniku, zwrócił uwagę szefa KNP na to, że gdyby Polska uzyskała granice zakreślone na tzw. mapie komitetowej (linia Dmowskiego) – wówczas „w tak pojętej Polsce Polacy zaledwie przekroczą połowę ludności (54%), a w razie gdyby związek polityczny z Litwą stwarzał wspólnie z nią ciało ustawodawcze, procent Polaków spadłby wyraźnie poniżej połowy”. Dmowski bagatelizował tę obawę, mówiąc: „Politycznie bądźcie spokojni, moja to rzecz”²². Romer denerwował się, że Dmowski nie brał pod uwagę licznych prac i studiów ekipy doradców, przekonując, że nie mają one wielkiego znaczenia i decydować będzie goła polityka. Jego zdaniem problem tkwił w czym innym. Jak zapisał Romer 4 maja 1919 r., Dmowski stwierdził: „Tu nie idzie ani o Litwinów, ani o Rusinów, tu idzie o sprawę: duża czy mała Polska”²³. Lider KNP uważał, że to jest najważniejsze, reszta zaś jest rzeczą wtórną. Lansował poszerzenie granic Litwy o tereny niemieckie tylko dlatego, by osłabić Niemcy na wschodzie i nad Bałtykiem i wzmocnić strategiczną pozycję Polski. Kiedy pomysł tego nie zaakceptowały państwa anglosaskie – walczył już tylko o to, żeby program federacji nie osłabił Polski wewnętrznie.

Wracając do członków polskiej delegacji, zwolennikiem federacji, i to otwartym, był dr Oskar Halecki. Napisał on obszerny memoriał *W sprawie Litwy i Rusi*, w którym przedstawiał federację jako jedyne wyjście. Pisał: „Ta koncepcja, oparta na idei jagiellońskiej, mogłaby znaleźć przychylne przyjęcie przez wielkie mocarstwa rozstrzygające na kongresie, gdyż może powoływać się na zasady dla nich sympatyczne lub nawet przez nich propagowane (...) Koncepcja federacyjna jest wreszcie jedyną (wyjawszy oczywiście niemożliwą dla nas koncepcję Polski etnograficznej), która nie wyklucza zgodnego współżycia z niepolskimi narodami dawnej Rzeczypospolitej”²⁴. Było to oczywiście założenie zbyt idealistyczne i optymistyczne.

Do decydującego starcia na temat programu federacyjnego doszło podczas zebrania KNP w dniu 2 marca 1919 roku. Idei tej bronił na zebraniu Antoni Sujkowski, argumentując, że tylko wysuwając taki program Polska może z czystym sumieniem sięgnąć po Dniepr. Przekonywał, że usytuowanie centralnych instytucji Litwy w Wilnie nie zaprzeczy polskości miasta i wytrąci Litwinom argument, że Polska odebrała im ich stolicę. By przekonać Dmowskiego dał też do zrozumienia, że samodzielność ta-

21 Załącznik z dyskusji w sprawie granic wschodnich Polski, przeprowadzonej na posiedzeniu Komitetu Narodowego Polskiego (2 marca 1919 r.), [w:] *Komitet Narodowy Polski – protokoły posiedzeń 1917-1919*, s. 701-702.

22 E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918-1919*, Wrocław 1989, s. 219.

23 Ibidem, s. 297.

24 O. Halecki, *W sprawie Litwy i Rusi (memoriał z 18 maja 1919 r.)*, Archiwum Romana Dmowskiego, sygn. MN A 100/S8 teczka „Litwa”, k. 157-166.

kiego tworu byłyby pozorna, bo i tak to Polska by decydowała o wszystkim. Za to korzyści byłyby niewspółmierne, bo powstałaby „ogromna Polska, która by broniła Europę, jak się dziś mówi, przeciwko bolszewizmowi”²⁵. Dmowskiego jednak nie przekonał. Po pierwsze, szef KNP nie wierzył, że taka operacja polityczna może się udać, po drugie, uważał, że Polska ma być bastionem przeciwko potędze Niemiec, a nie przeciwko Rosji, do czego dążyli przedstawiciele obozu belwederskiego. Była to różnica o fundamentalnym znaczeniu. Ponadto Dmowski argumentował: „Jeżeli mówi się o potrzebie państwa silnego, to nie można wymawiać wyrazu „federacja”. Federacja to jest słabość, a nie siła, zwłaszcza jak się nie ma z kim federować. Bo w jakimkolwiek państwie wkroicie tę Litwę w granicach historycznych, to kto tam będzie rządził tą Litwą, z kim my się będziemy federowali? Przecież nie można sobie wyobrazić kraju w Europie, w którym by panowała większa kasza, z jednej strony, elementu litewskiego, z drugiej – elementu białoruskiego, z trzeciej – pół antypolskiej, pół bolszewickiej anarchii żydowskiej, i, wreszcie, z czwartej – ludności polskiej, opartej przeważnie na większej ziemskiej, która musi tam prędko zniknąć (...) Federacji wymaga przede wszystkim zdolności do kompromisu. Ja śmiało powiadam, że nie ma w Europie ludności dalej stojącej od tej zdolności, jak Litwa i inne narody na wschodzie, czyli, że dążenie do federacji z nimi jest to tworzenie nieładu, rozkładu, anarchii i źródła słabości państwowej”²⁶. W głosowaniu postulat federacji odrzucono. Za było trzech członków KNP, przeciwko jedenastu, jeden się wstrzymał. Dłuski i Sujkowski zgłosili votum separatum²⁷.

W tej rozgrywce na argumenty Dmowski miał niewątpliwie tę przewagę, że słusznie przewidywał, że „nie będzie się z kim federować”. Wyznaczony do rozmów z Litwinami Leon Wasilewski (z narodowymi demokratami Litwini nie chcieli rozmawiać), żadnego sukcesu nie osiągnął, bo po drugiej stronie obawiano się na równi aneksyjnego programu Dmowskiego, jak i z pozoru kuszącego, ale także niebezpiecznego programu federacyjnego. Kolejnym punktem rozgrywki była walka z odezwą Józefa Piłsudskiego *Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* z 22 kwietnia 1919 r. ogłoszoną publicznie tuż po zajęciu Wilna przez wojska polskie. Odezwa wywołała ostrą reakcję w kraju. 29 kwietnia 1919 r. Związek Ludowo-Narodowy zgłosił Sejmie interpelację mówiącą, że Piłsudski wydając odezwę działał bezprawnie. Wysłunięto też dwa wnioski nagłe domagające się inkorporowania do Polski zajętych ziem²⁸. Obóz narodowo-demokratyczny i jego sojusznicy (PSL „Piast” i klub ks. Wacława Blizińskiego) miał wówczas większość w Sejmie, więc łatwo uchwały w tej sprawie przyjęto. Jednak, wbrew przewidywaniom, w Paryżu entuzjazmu to nie wywołało. Dmowski pisał na temat w liście do Stanisława Grabskiego, który był de facto sternikiem polityki Narodowej Demokracji w kraju: „Uchwalenie przez Sejm nagłości wniosków o inkorporacji ziem litewskich wywołało popłoch wśród tutejszych aktywistów i lewicowców oraz przeraziło Paderewskiego”. Jednak to poczucie satysfakcji szefa KNP nie oznaczało, że jest w pełni zadowolony. Dodawał bowiem: „Liczę na was, że położyście raz na zawsze koniec tej komedii federacyjnej. Natomiast proszę na wszystko nie uchwalajcie ustawy o inkorporacji, bo to by nas wprowadziło w konflikt z całą kon-

25 Załącznik z dyskusji w sprawie granic wschodnich Polski, przeprowadzonej na posiedzeniu Komitetu Narodowego Polskiego (2 marca 1919 r.), [w:] *Komitet Narodowy Polski – protokoły posiedzeń 1917-1919*, s. 695-696.

26 Ibidem, s. 698-699.

27 Ibidem, s. 713.

28 P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 100-101.

ferencją pokojową. Sejm do czasu traktatu, który nam te ziemie przyzna, powinien poprzestać na zaznaczeniu swego stanowiska, że inkorporacji sobie życzy”²⁹.

W tym czasie na adres KNP przychodziło mnóstwo uchwał społeczności lokalnych z terenów Suwalszczyzny i Wileńszczyzny, w których domagano się przyłączenia tych ziem bezpośrednio do Polski. W Archiwum Romana Dmowskiego zachowały się np. adresy mieszkańców wsi Jachigowo pow. kalwaryjski, Grajewa, wsi Tatarszki, Bobrowniki, czy Druskiennik. We wszystkich żądano przyłączenia tych ziem do Macierzy³⁰. Takie same nastroje opanowały w Wilnie. Narodowa Demokracja czuła poparcie społeczne w tej kwestii, o czym przekonano się np. podczas wyborów uzupełniających do Sejmu Ustawodawczego w dniu 16 lutego 1919 r. W okręgu nr 2 (południowa część powiatu sejneńskiego, powiat suwalski i augustowski) lista Związku Ludowo-Narodowego otrzymała aż 97% głosów³¹. Do Paryża wysyłano adresy i apele, upatrując w KNP sojusznika w programie inkorporacji w granice Polski zajmowanych przez wojsko polskie ziem. W lecie 1919 roku do Paryża przybyła Deputacja z Suwalszczyzny na czele z Walerym Romanem i Bolesławem Sienkiewiczem. Deputacja odbyła spotkanie (23 lipca 1919 r.) w Biurze Delegacji Polskiej, przedstawiając sytuację i wysuwając postulaty (m.in. ostatecznego usunięcia Niemców i przyłączenia Suwalszczyzny do Polski)³².

Nie podlegało kwestii, że program federacyjny nie ma oparcia społecznego. Skazywało to jego twórców do faktycznego realizowania programu inkorporacyjnego nakreślonego przez KNP i Związek Ludowo-Narodowy.

W latach 1917-1919 kwestia litewska była w programie KNP pochodną polityki wobec Rosji i Niemiec. Wysunięty początkowo przez Romana Dmowskiego postulat włączania w granice przyszłej Polski Litwy etnograficznej miał wyraźny podtekst antyniemiecki. Autonomia dla Litwy miała mieć charakter wyłącznie kulturowy i językowy. Program ten nie spotkał się jednak z poparciem państw koalicji, nie znalazł także zrozumienia po stronie litewskiej. Był więc prawie od samego początku niemożliwy do zrealizowania. Wobec załamania się tej koncepcji KNP skoncentrował się na dyskredytowaniu tworzącego się państwa litewskiego oraz na torpedowaniu programu federacyjnego wysuniętego przez obóz belwederski. Program budowy państwa jednolitego i inkorporacji w jego granice większości ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego zyskał poparcie społeczne i został ostatecznie zrealizowany.

29 S. Grabski, *Pamiętniki*, Warszawa 1989, t. II, s. 119.

30 Archiwum Romana Dmowskiego, sygn. MN A.100/S9 teczka „Memoriał E. Romera «Litwa i wola jej mieszkańców»” z dokumentacją, k. 71-72 i k. 80-92.

31 S. Buchowski, *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską*, Sejny 2009, s. 48.

32 Protokół posiedzenia Biura Delegacji Polskiej z Deputacją Suwalszczyzny, 23 lipca 1919, Archiwum Romana Dmowskiego, sygn. MN A 100/ s. 8, k. 167-169.